

Sprawa uwolnienia Piłsudskiego.

Dnia 11 października ks. Radziwiłł oświadczył, że sprawa uwolnienia Piłsudskiego jest na dobrej drodze i że w najbliższym czasie spodziewać się należy jego przyjazdu do Warszawy.

Dnia 12 października ks. Lubomirski zaręczył przedstawicielowi P. O. W., że sprawa powrotu Piłsudskiego jest załatwiona i że przybędzie on do Warszawy w pierwszych dniach tygodnia. Ks. Regent z całym naciskiem zaznaczył niewzruszalność swego zapewnienia i upoważnił do opublikowania go.

Dnia 15 października ks. Radziwiłł oświadczył przedstawicielom stronnictw lewicowych, że uwolnienie Piłsudskiego można uważać za akt dokonany.

Dnia 18 października wrócił z Berlina p. Skąpski, wysłany tam przez Radę Regencyjną, celem przywiezienia Piłsudskiego, wrócił sam. W Berlinie ks. Hatzfeld oświadczył pp. Ronikierowi i Skąpskiemu, że uwolnienie Piłsudskiego zależy od władz okupacyjnych. Na uwagę p. Skąpskiego, że R. R. otrzymała Beselera zgodę na uwolnienie — Hatzfeld odpowiedział, że Berlinowi nic o tem wiadomo. Oczekiwało tam przybycia z Warszawy ks. Ettingena, który miał opinię Beselera przedłożyć. Po przybyciu Ettingena odbyła się narada z udziałem: v Payer, Solfa, Hatzfelda, Ettingena, Scheidemann'a i 2 innych panów, poczem ks. Ettingen oświadczył p. Ronikierowi, że uwolnienie Piłsudskiego w chwili obecnej jest niemożliwe i że rząd niemiecki bierze za to na siebie całą odpowiedzialność przed społeczeństwem polskim. Odmówiono również p. Skąpskiemu widzenia się z Piłsudskim.

Powyższy przebieg sprawy uwolnienia Piłsudskiego nasuwa szereg nieuniknionych wniosków:

1. Zła wola i polityka przemocy ze strony Niemców w sprawie polskiej trwa w dalszym ciągu. Symptomaticznie tego było porwanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego, sprawdzianem jest dalsze ich obu więzienie.

2. Rząd niemiecki nadal nic sobie nie robi z R. R. i jej ministrów: nie tylko bowiem nie przywazuje wagi do jej życzeń, prośb i żądań, nietylko nie dotrzymuje danych jakoby przyrzeczeń i naraża jej autorytet — ale poprostu w niesłychany sposób ignoruje jej istnienie jako pośrednika, oświadczając, że „rząd niemiecki bierze za to na siebie całą odpowiedzialność przed społeczeństwem polskim“.

3. Rada Regencyjna i jej ministrowie składają lekkomyślne przyrzeczenia i zapewnienia, którym wierzyć nie należy. Bezsilność ich należy uważać za dowiedzioną. Umieją skwapliwie ustępstwa czynić, a nie umieją zaś do ustępstw zmuszać — nawet wtedy, gdy honor ich jest zaangażowany.

4. Upominanie się o Piłsudskiego drogą politykowania i rokowań dyplomatycznych zawiodło — rozbiło się o strach przed nim i głupotę Niemców z jednej strony — o słabość i niedołęstwo Rządu Polskiego z drugiej strony. Trzeba tedy na inną drogę wejść, innemi sposobami o Niego się upomnieć. **Ludu Polski! Młodzieży Polskiej! zabierzcie głos czynem, upominajcie się o swego Wodza! Drogo zapłacą nam Niemcy za każdy dalszy dzień Jego więzienia.**